

Sygn. akt IV KK 284/22

POSTANOWIENIE

Dnia 8 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 8 września 2022 r.,

sprawy **K. S. i P. W.**

skazanych za czyn z art. 280 § 1 k.k.i in.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 15 marca 2022 r., sygn. akt VII Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w D.

z dnia 26 sierpnia 2021 r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;

2 obciążyć skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2021 r., sygn. akt II K [...], Sąd Rejonowy w D.:

1. uznał oskarżonych P. W. i K. S. za winnych popełnienia tego, że w nocy z 15/16 listopada 2019 roku w D. działając wspólnie i w porozumieniu po uprzednim użyciu przemocy fizycznej wobec B. T. w postaci uderzenia pięściami i kopania nogami po głowie i całym ciele, zabrali w celu przywłaszczenia portfel z zawartością dowodu osobistego, karty bankomatowej [...] Bank [...] uprawnień UDT, przepustki do

zakładu pracy i pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 2200 zł oraz saszetkę z zawartością dwóch ładowarek do telefonów, powerbank, przenośnego głośnika m-ki J. o wartości łącznej 230 zł, tj. mienia w tym pieniędzy o łącznej wartości nie mniejszej niż 2430 zł na szkodę B. T., przy czym w wyniku zadawanych uderzeń B.T. spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci: licznych powierzchownych urazów głowy, stłuczenie z podbiegnięciem krwawym i niewielką raną ucha lewego, skręcenia stawu skroniowo-żuchwowego po stronie lewej i stłuczenia obu stóp skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni w myśl art. 157 § 2 k.k., czym wyczerpali znamiona występku z art. 280 §1 k.k., art. 275 §1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 §1 k.k. w zw. z art. 11 §3 k.k. skazał każdego z oskarżonych na kary po 2 (dwa) lata pozbawienia wolności;

2. uznał oskarżonego K. M. za winnego popełnienia tego, że w nocy z 15/16 listopada 2019 roku w D. ułatwił popełnienie czynu zabronionego niżej opisanego poprzez dostarczenie środka przewozu w postaci samochodu osobowego marki I., którym to samochodem jako kierujący zabrał z miejsca zdarzenia P. W. i K. S., działając w zamiarze, aby K. S. i P. W. działając wspólnie i w porozumieniu po uprzednim użyciu przemocy fizycznej wobec B. T. w postaci uderzenia pięściami i kopania nogami po głowie i całym ciele, zabrali w celu przywłaszczenia portfela z zawartością dowodu osobistego, karty bankomatowej [...] Bank [...], uprawnień UDT, przepustki do zakładu pracy i pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 2200 zł oraz saszetkę z zawartością dwóch ładowarek do telefonów, powerbank, przenośnego głośnika m-ki J. o wartości łącznej 230 zł, tj. mienia w tym pieniędzy o łącznej wartości nie mniejszej niż 2430 zł na szkodę B.T., przy czym w wyniku zadawanych uderzeń B. T. spowodowali u niego obrażenia ciała w postaci: licznych powierzchownych urazów głowy, stłuczenie z podbiegnięciem krwawym i niewielką raną ucha lewego, skręcenia stawu skroniowo-żuchwowego po stronie lewej i stłuczenia obu stóp skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni w myśl art. 157§2 k.k., czym wyczerpał znamiona występku z art. 280 §1 k.k., art. 275 §1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 18 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 280 §1 k.k. w zw. z art. 19 §2 k.k. przy zastosowaniu

art. 11 §3 k.k. oraz art. 60 § 1, § 6 pkt 3 k.k. skazał go na karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności ;

3. na podstawie art. 46§ 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych P. W., K. M. i K. S. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę przez każdego z nich kwoty po 810 zł (osiemset dziesięć złotych) na rzecz B. .T.

Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie zaliczenia na poczet orzeczonych kar okresów zatrzymania oraz w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelacje wywiedli obrońca oskarżonego K. S. i oskarżeni P. W. oraz K. M..

Obrońca oskarżonego K. S. zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny, wybiórczy i jednostronny poprzez bezzasadne pominięcie większości wyjaśnień oskarżonego K. S. oraz wyjaśnień współoskarżonego K. M., którzy w prosty, logiczny i - w ocenie obrony - przekonujący i wiarygodny sposób przedstawili wszelkie okoliczności związane ze zdarzeniem z dnia 15/16 listopada 2019 roku, w czasie którego doszło do pobicia na szkodę B. T., z jednoczesnym bezkrytycznym niemal zaakceptowaniem zeznań złożonych przez pokrzywdzonego B. T., pomimo istnienia wielu zasadniczych wątpliwości co do ich zgodności z prawdą, jak również istnieniu w tychże zeznaniach wielu rozbieżności i sprzeczności;
2. art. 2 § 2 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia w zakresie istotnych aspektów sprawy, w szczególności w zakresie tego czy wymienione w zarzucie pieniądze i przedmioty pokrzywdzony zgubił, a jeśli mu je zabrano to który ze sprawców dokonał przeszukania i zaboru tychże rzeczy pokrzywdzonego, o domniemania i wątpliwe ustalenia faktyczne;

3. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości i niewyjaśnionych okoliczności sprawy, których w ocenie obrony było w niniejszej sprawie bardzo wiele (w szczególności w zakresie tego czy pokrzywdzony B. T. zgubił portfel z pieniędzmi i pozostałe rzeczy, czy mu je skradziono, a jeśli je skradziono, to dlaczego przyjęto że zrobił to K. S.) w całości na niekorzyść oskarżonego K.S.;
4. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku w sposób miejscami bardzo niezrozumiały, a przy tym sprzeczny z wytycznymi w tym przepisie przewidzianymi, w szczególności poprzez brak przekonującego i analitycznego wyjaśnienia przyczyn odrzucenia przez Sąd wersji zdarzeń przedstawionej przez oskarżonego K. S. i logicznego wytłumaczenia powodu, dla którego oskarżony miałby uczestniczyć w pobiciu pokrzywdzonego oraz w jego okradzeniu, skoro nie było między nimi żadnego konfliktu, a oskarżony i pokrzywdzony byli kolegami od lat szkolnych;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść przez przyjęcie, że oskarżony K. S. wspólnie i porozumieniu z P. W. dopuścił się przestępstwa rozboju względem pokrzywdzonego B. T., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu wystarczających i nie budzących wątpliwości - podstaw.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od postawionego mu zarzutu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Oskarżony P. W. zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. polegającą na przekroczeniu przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny i wewnętrznie niespójny, poprzez uznanie zeznań pokrzywdzonego B. T. za wiarygodne, w sytuacji gdy zeznania te były ze sobą sprzeczne i

rozbieżne, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego K. M. korelowały z wyjaśnieniami współoskarżonych K. S. i w sposób logiczny wyjaśniały wiele wątpliwości i sprzeczności zaistniałych w zeznaniach pokrzywdzonego;

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na orzeczenie, a to art. 2 § 2 w zw. z art. 7 i 410 k.p.k. poprzez uznanie, iż zgromadzony materiał dowodowy prowadzi do logicznych wniosków, iż współoskarżeni wspólnie i w porozumieniu dokonali na pokrzywdzonym przestępstwa rozboju w sytuacji, gdy zgromadzone dowody w sprawie, w tym: wyjaśnienia samego pokrzywdzonego podczas konfrontacji ze skarżącym, również wyjaśnienia współoskarżonych i zeznania świadków P. S. oraz A. W. wykluczają, :
 1. iż skarżący dokonał kradzieży jakichkolwiek przedmiotów podczas bójki z pokrzywdzonym,
 2. by którykolwiek ze współoskarżonych podczas bójki pokrzywdzonego ze skarżącym dokonał rozboju na pokrzywdzonym,
 3. możliwość, by nie mogło dojść do zgubienia rzeczy należących do pokrzywdzonego podczas bójki;
 4. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 w zw. z art. 424 §1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak logicznego wyjaśnienia przez Sąd I instancji powodów oparcia rozstrzygnięcia na zeznaniach pokrzywdzonego, a odrzucenia wersji wskazywanej przez współoskarżonych, dotyczącej w jaki sposób miało dojść do dokonania przestępstwa wspólnie i w porozumieniu, gdy wszyscy zgromadzeni w sposób niezamierzony i przypadkowy w pubie chwilę wcześniej razem spędzali bezkonfliktowo czas, spożywali alkohol i przebywając wspólnie przy barze, w jaki sposób doszło między współoskarżonymi do ustalenia zamiaru popełnienia przestępstwa określonego w art. 280 § 1 k.k. na obecnym pokrzywdzonym;

5. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszystkich okoliczności wynikających z materiału dowodowego, a w sposób oczywisty wzbudzających oczywiste wątpliwości, na niekorzyść współoskarżonych, w sytuacji, gdy stoi to w sprzeczności z ratio legis wskazanej zasady zwłaszcza, iż wyjaśnienia współoskarżonych w określonych fragmentach wykluczały wskazywany w różnych wersjach wydarzeń przebieg przez pokrzywdzonego;
6. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż ktokolwiek ze współoskarżonych pozostawał wspólnie i w porozumieniu w zamiarze dokonania jakiegokolwiek przestępstwa, zwłaszcza iż początek wydarzeń zapoczątkowała kłótnia pokrzywdzonego i skarżącego na tylnej kanapie pojazdu prowadzonego przez współoskarżonego K. M., wynikła ona spontanicznie z uwagi na stan po spożyciu obu zainteresowanych, a nadto na przyjęciu, iż skarżący dokonał kradzieży jakiegokolwiek przedmiotu posiadanego przez pokrzywdzonego.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu z art. 157 § 2 k.k. i obniżenie wymierzonej mu kary pozbawienia wolności do roku i w oparciu o art. 60 § 1 w zw. z art. 69 § 1 i 70 § 1 k.k. warunkowe zawieszenie jej wykonania na okres do uznania Sądu.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2022 r., sygn. akt VII Ka [...], Sąd Okręgowy w K.:

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 1. uniewinnił oskarżonego K. M. od popełnienia przestępstwa, przypisanego mu w punkcie 2 zaskarżonego wyroku,
 2. zmienił orzeczenie zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z niego oskarżonego K. M.,
 3. uchylił orzeczenie zawarte w punkcie 6 zaskarżonego wyroku.

4. w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wyrok zawiera również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku kasacje wywiedli obrońcy oskarżonych K. S. i P.W..

Obrońca oskarżonego K. S. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na zaakceptowaniu przez Sąd II instancji naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, przejawiającej się w dokonaniu tej oceny w sposób dowolny, wybiórczy i jednostronny poprzez bezzasadne pominięcie dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. S. oraz wyjaśnień współoskarżonego K. M., odnośnie przedstawionych przez nich okoliczności związanych ze zdarzeniem z dnia 15/16 listopada 2019 roku, z udziałem pokrzywdzonego B. T., z jednoczesnym bezkrytycznym niemal zaakceptowaniem zeznań złożonych przez w/w pokrzywdzonego, pomimo istnienia wielu wątpliwości co do ich zgodności z prawdą, jak również istnieniu w tychże zeznaniach wielu rozbieżności i sprzeczności;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k., polegające na zaakceptowaniu przez Sąd II instancji naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów oraz zasady konieczności oparcia rozstrzygnięcia o prawdziwe ustalenia faktyczne jak również zasady zakazu rozstrzygania wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, przejawiające się w przyjęciu, że osobą która dokonała przeszukania kieszeni pokrzywdzonego i zaboru na jego szkodę wymienionych w zarzucie rzeczy był K. S., podczas gdy dokładnie z takim samym prawdopodobieństwem osobą tą mógł być K. M., albowiem także on wskazywał na to że rozdzielał P. W. i B. T., a tym samym miał z w/w osobami bezpośredni kontakt fizyczny;

3. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na braku konkretnego wskazania dlaczego zarzuty apelacji w odniesieniu do K. S. uznał Sąd II instancji za niezasadne i ograniczenie się w tym zakresie jedynie do lakonicznych i bardzo ogólnych stwierdzeń co do „prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, która została uznana za logiczną i przekonującą oraz uwzględniającą zasady doświadczenia życiowego”.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji (jak i wyroku Sądu I instancji) i przekazanie sprawy do ponownego, prawidłowego rozpoznania, Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego P. W. zaskarżył wyrok w całości, w odniesieniu do tego oskarżonego, zarzucając mu:

A) rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 280 § 1 kk poprzez bezzasadne utrzymanie błędnej kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego i przypisanego oskarżonemu P. W., w sytuacji, gdy swoim zachowaniem nie wypełnił znamion przypisanego przestępstwa;

B) mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia rażące naruszenie przepisów prawa, tj. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez bezwarunkowe uznanie za wiarygodnej i logicznej wersji wydarzeń przedstawionej przez pokrzywdzonego przy braku dania waloru wiarygodności komplementarnym i spójnym wyjaśnieniom wszystkich współoskarżonych, w efekcie rozstrzygnięciu wszystkich okoliczności wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego, przy istnieniu wielu uzasadnionych i oczywistych wątpliwości na niekorzyść współoskarżonych, wbrew wskazanym zasadom postępowania karnego.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji, w zaskarżonym zakresie dotyczącym skazanego P. W. i przekazanie

sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w D. jako Sądowi I instancji.

W odpowiedziach na kasacje prokurator wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje okazały się oczywiście bezzasadne.

Na wstępie należy przypomnieć, gdyż najwyraźniej uszło to uwadze skarżących, że celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest bowiem postępowaniem, które ma ponawiać kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 13 maja 2014 r. w sprawie IV KK 125/14). Kasacja jest przy tym środkiem zaskarżenia, który strony mogą wnieść wyłącznie od, wskazanych w art. 519 k.p.k., orzeczeń sądu odwoławczego. Z powyższego wynika, że zarzuty kasacyjne powinny być kierowane przeciwko rozstrzygnięciu tego sądu, a nie przeciwko orzeczeniu wydanemu w pierwszej instancji. Możliwe jest wystąpienie tzw. efektu przeniesienia, kiedy to sąd odwoławczy nienależycie rozpozna apelację, ale wówczas w kasacji winny zostać podniesione, opatrzone pogłębioną argumentacją, zarzuty wskazujące na wadliwe procedowanie organu *ad quem*, w następstwie którego doszło do przeniknięcia uchybienia sądu *a quo* do orzeczenia sądu drugiej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2021 r., IV KK 438/20). Brak jakichkolwiek zarzutów godzących w istotę orzeczenia sądu odwoławczego (np. obraży art. 433 § 2 czy art. 457 § 3 k.p.k.) powoduje bowiem, iż kasację ocenić trzeba jako próbę ponownej weryfikacji orzeczenia sądu pierwszej instancji. Zarzuty

podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu *a quo* podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko więc w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 lutego 2009 r., III KK 402/08). Należy przy tym podkreślić, że dla prawidłowego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy samo stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał (czym naruszył art. 433 § 2 k.p.k.), tudzież nie rozważył go należycie (dopuszczając się obrazy art. 457 § 3 k.p.k.), ale konieczne jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, a nadto opisanie na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia w postaci bezwzględnej podstawy odwoławczej (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 marca 2017 r., III KK 490/16).

Z powyższych uwag wynika również, że pod adresem sądu odwoławczego nie można kierować zarzutów opartych na twierdzeniu o obrazie art. 7 k.p.k., w zakresie, w jakim nie odnoszą się one do przeprowadzonego przez ten sąd „samodzielnie” postępowania dowodowego oraz własnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Naruszenie reguł określonych w art. 7 k.p.k. jest bowiem możliwe przez organ *ad quem* zasadniczo tylko wówczas, gdy sąd ten prowadzi postępowanie dowodowe i czyni na tej podstawie „własne” ustalenia faktyczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2019 r., II KK 247/18).

Kasacja nie jest również środkiem zaskarżenia, który ma służyć konwalidowaniu braków apelacji, poprzez umieszczenie w nim po raz pierwszy zarzutów i argumentów, które nie zostały podniesione w zwyczajnym środku zaskarżenia. Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy należy zauważyć, że obrońca P. W. najwyraźniej zapomniał o tych wskazaniach. W tym przypadku nie sposób było bowiem zarzucać sądowi odwoławczemu obrazy art. 280 § 1 k.k., ani wprost, ani w formule „przeniesienia”. Sąd odwoławczy, który w zakresie rozstrzygnięć dotyczących P. W., ograniczył się do utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy, nie stosował wszak tej regulacji. Nie badał również prawidłowości zastosowania tego przepisu przez sąd pierwszej instancji z

perspektywy prawa karnego materialnego. W osobistej apelacji P. W. nie został bowiem podniesiony zarzut obrazy art. 280 § 1 k.k. W rzeczonym środku zaskarżenia podniesiono wyłącznie zarzuty obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych. Oczywiste jest zaś, o czym autor kasacji również zdaje się zapominać, że zarzut obrazy prawa materialnego, który nie ma charakteru zarzutu ewentualnego, co do zasady można podnieść wyłącznie wtedy, gdy nie kwestionuje się ustalonego przez sąd stanu faktycznego (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2021 r., III KK 328/21).

Jako oczywiście wadliwie sformułowany należało również ocenić zarzut oznaczony literą B kasacji obrońcy P. W.. Sąd odwoławczy, poza ujawnieniem kart karnych oskarżonych (k. 321 v.), nie przeprowadzał bowiem „własnego” postępowania dowodowego i nie oceniał ponownie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Kontrolował jedynie, przez pryzmat zarzutów apelacyjnych, prawidłowość dokonania tej oceny przez sąd pierwszej instancji, a po przeprowadzeniu owej kontroli - w zakresie rozstrzygnięć dotyczących K. S. i P. W. - zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Organ *ad quem* nie mógł zatem bezpośrednio naruszyć przepisów art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. W judykaturze trafnie podkreśla się m.in., że „skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia reguł określonych w art. 7 k.p.k. przez sąd odwoławczy jest możliwe tylko wówczas, gdy sąd ten prowadzi postępowanie dowodowe i czyni na tej podstawie własne ustalenia faktyczne, ewentualnie dokonuje zupełnie nowej oceny materiału dowodowego, prowadzącej do zmiany wyroku Sądu I instancji” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2022 r., III KK 3/22). Tego rodzaju sytuacja w przypadku rozstrzygnięć dotyczących P. W. w badanej sprawie nie wystąpiła.

Co jednak najistotniejsze (a co wymaga wyraźnego podkreślenia w świetle wywodów zawartych w uzasadnieniu kasacji obrońcy P. W., w których skarżący wskazywał na niedopełnienie przez sąd odwoławczy standardów rzetelnej kontroli odwoławczej z art. 457 § 3 k.p.k.), zarzut ten nie może zostać uznany za trafny również wtedy, gdy odczytujemy go jako zarzut nienależytego rozpoznania zarzutów dotyczących obrazy ww. regulacji podniesionych w apelacji. Przede

wszystkim bowiem, o czym zapomina nie tylko obrońca oskarżonego P. W., ale i obrońca K. S. (zob. zarzut podniesiony w punkcie 2 kasacji obrońcy K. S.), niemożliwe jest jednoczesne postawienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Mają one bowiem charakter rozłączny. Odwołanie się do reguły z art. 5 § 2 k.p.k. jest możliwe tylko w razie ustalenia, że w sprawie zachodzą "niedające się usunąć wątpliwości", a o takich wątpliwościach można mówić dopiero po dokonaniu przez sąd analizy całokształtu materiału dowodowego w sposób zgodny z wymogami art. 7 k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2020 r., V KK 298/20). Już z tych powodów zarzut oznaczony literą B kasacji obrońcy P. W. i zarzut podniesiony w punkcie 2 kasacji obrońcy K. S., musiałyby zostać uznane za oczywiście bezzasadne. W kontekście art. 2 § 2 k.p.k., wymienionego w treści ostatnio wskazanego zarzutu, należy nadto przypomnieć, że „przepis art. 2 § 2 k.p.k. nie może stanowić podstawy zarzutu kasacyjnego, gdyż stanowi on generalną dyrektywę działania organów wymiaru sprawiedliwości i dopiero wykazanie naruszenia szczegółowych norm procesowych stanowiących jego konkretyzację, może być traktowane jako spełnienie ustawowego wymagania przedstawienia zarzutów kasacyjnych” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2021 r., III KK 356/20).

Autorzy kasacji nie wykazali jednak również, by sąd odwoławczy naruszył standardy rzetelnej kontroli odwoławczej, wyznaczane treścią art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., rozpoznając podniesione w apelacjach zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. (zarzut podniesiony w punkcie 1 kasacji obrońcy K. S., zarzuty wynikające z uzasadnienia kasacji obrońcy P. W.). Rozwijając ten wątek na wstępie należy przypomnieć, że „skuteczność zarzutu kasacyjnego, wskazującego na uchybienia w sferze kompletowania i oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd I instancji oraz bezpodstawne zaakceptowanie takiego stanu rzeczy przez instancję odwoławczą, jest teoretycznie możliwa, lecz w praktyce ograniczona do przypadków, w których treść orzeczenia świadczy o naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w stopniu jednoznacznym, oczywistym i niepodlegającym dyskusji, zaś akceptacji przez sąd *ad quem* wadliwych wyników postępowania dowodowego nie można pogodzić z zasadą rzetelnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej”. Tylko w takim przypadku można bowiem

mówić o zaistnieniu rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Wykluczone jest natomiast oczekiwanie od sądu kasacyjnego, będącego "sądem prawa", a nie „sądem faktu” przeprowadzenia ponownej, samodzielnej oceny dowodów, a następnie skontrolowania poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2021 r., V KK 552/21). W przedmiotowej sprawie zaś, co wynika wyraźnie z treści kasacji, skarżący oczekują od Sądu Najwyższego, by był „trzecią instancją”, która ponownie dokonana oceny materiału dowodowego i w ten sposób zbada trafność poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Wskazuje na to m.in. fakt, że argumentacja zaprezentowana w tym obszarze w kasacji obrońcy K. S. jest niemal dosłownym powtórzeniem tez zamieszczonych w uzasadnieniu apelacji (por. apelacyjne i kasacyjne wywody zawarte w środkach zaskarżenia wywiedzionych przez obrońcę K. S.: od słów „zarzut” do słów „w portfelu pokrzywdzony B. T.” - k. 264 - 265 (apelacja) i k. 407 - 408 (kasacja); od słów „obrona” do słów „pomagał” - k. 266 - 267 (apelacja) i k. 409 - 410 (kasacja); od słów „w ocenie obrony” - k. 267 (apelacja) i k. 410 (kasacja) do słów „oskarżona” na k. 268 (apelacja) i k. 411 (kasacja). Podobnie obrońca P. W., w głównej mierze bazuje na argumentach użytych przez P. W. dla zakwestionowania rozstrzygnięcia wyroku sądu I instancji, podejmując niedopuszczalną na etapie postępowania kasacyjnego polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez organ *a quo* (zob. wywód zawarty w kasacji na k. 395 - 395 v. i porównaj go z wywodem zawartym w apelacji P. W. na k. 281 - 282). Z tego też powodu jedynie na marginesie należy zauważyć, że podnosząc owe *stricte* polemiczne argumenty skarżący zdają się nie dostrzegać faktu, że pokrzywdzony w kluczowych z perspektywy poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, fragmentach swej relacji był konsekwentny. Już podczas pierwszego przesłuchania wskazywał, że był bity przez więcej niż jedną osobę i że w tym czasie został mu wyjęty z kieszeni portfel oraz odpięta szaszetka (k. 3 - 3 v.) Różnice, które następnie pojawiły się w jego późniejszych wypowiedziach dotyczyły tylko tego ile osób stosowało wobec niego przemoc i w jaki sposób (k. 90 v., 156 v.). Co prawda, podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 28 czerwca 2021 r., pokrzywdzony w pewnym momencie oświadczył, że „nie wie, czy pozostali

oskarżeni też go bili, nie chce bezprawnie kogoś oskarżać”, ale jednoznacznie wskazał przy tym, że „nieprawdą jest, że K. S. ich rozdzielał i rozdzielił”, jeden z pozostałych oskarżonych musiał zabrać mu nerkę i portfel z kieszeni, wskazał jedynie, że nie wie który z oskarżonych to był. Potem dodał jednak, że te ciosy drugiej osoby czuł na nogach. Wskazał, że na 100 % ręka, która wyciągała mu portfel to nie była ręka W. (k. 196 - 197).

Zeznania pokrzywdzonego już w czasie pierwszego przesłuchania zostały potwierdzone przez jego matkę A. T.. W w. jednoznacznie wskazała, że jej syn został pobity i okradziony, w tym m.in. z pieniędzy w kwocie 2000 zł, które mu dała, aby oddał je ciotce. Wyżej wymieniona podała także, że syn już podczas rozmowy telefonicznej powiedział, że pobił go „S. K.”. Na miejscu, tj. kiedy świadek wraz z partnerem i jego kolegą już po pokrzywdzonego przyjechali, pokrzywdzony miał powiedzieć, że zrobił to S., W. i jeszcze jakiś K., którego nazwiska świadek nie pamiętała (k. 13 v.). Na rozprawie (k. 161-163) świadek podtrzymała te zeznania, choć wskazała, odmiennie w stosunku do swoich wcześniejszych wypowiedzi, że już podczas rozmowy telefonicznej syn wymienił K., W. i jeszcze jednego kolegę. Świadek podała również, że nie jest pewna, czy syn do końca wie, kto go wtedy pobił. Te rozbieżności jednak, mając zwłaszcza na uwadze upływ czasu dzielący datę przesłuchania na rozprawie (20 stycznia 2021 r.) od daty zdarzenia (15 listopada 2019 r.) nie dyskwalifikują wiarygodności jej wcześniejszych relacji. Okoliczność, że B. T. został pobity przez „sprawców” (nie jednego sprawcę) i że zostały mu skradzione pieniądze i dokumenty wynika również z pierwszych zeznań konkubenta A. T. - P. S. (k. 20 v.). Zeznania z postępowania przygotowawczego świadek podtrzymał również na rozprawie, choć z uwagi na upływ czasu nie pamiętał już dokładnie okoliczności zajścia (k. 163 – 165). Fakt pobicia i okradzenia pokrzywdzonego przez więcej niż jedną osobę wynika również z zeznań A. W., który w postępowaniu przygotowawczym podał m.in. „był bardzo poobijany na twarzy (...). B. mówił, że został pobity i okradziony. Mówił, że zabrali mu buty i jakąś torebkę” (k. 23 v.). Świadek podtrzymał te zeznania na rozprawie (k. 165).

Odnosząc się natomiast do wyeksponowanego przy obrońców wątku kradzieży kwoty 2000 zł, którą pokrzywdzony miał oddać ciotce, wskazać należy, iż

okoliczność ta wynika nie tylko z zeznań B. T. i A. T., ale i J. C., która potwierdziła nie tylko fakt udzielenia A. T. pożyczki w kwocie 2000 zł, ale i to, że według przekazywanych jej przez A. T. informacji miała otrzymać zwrot pożyczki w dniu „napadu” na pokrzywdzonego. Świadek zeznała: „A. mi przekazała, że B. dojedzie i odda mi pieniądze w tym dniu, ona mi to mówiła w tym dniu wieczorem. A. mówiła, że B. odda mi w całości 2000 zł. Ja tego nie potwierdzę, bo nie widziałam portfela. Potem po napadzie A. i B. mówili, że nie ma pieniędzy, portfela, nie ma nic. Wtedy nie było żadnych ustaleń, jak oni oddadzą mi te pieniądze, bo zajęli się B., pojechali do szpitala, potem na Policję. A. wtedy do mnie dzwoniła wieczorem, że przyjedzie B. z pieniążkami. A. dzwoniła na mój numer telefonu (...). Nie pamiętam z jakiego numeru ona dzwoniła. Ona nie mówiła, o której B. będzie. Mówiła, że będzie wieczorem. B. ma do mnie klucze (...). A. mówiła mi potem, że pieniądze które B. miał mi oddać, to mu ukradli w tym napadzie” (k. 191). Znamiennej rzeczą jest, że z relacji J. C. wynika, że informację o tym, iż B. T. miał oddać jej pieniądze w dniu 15.11.2019 r. świadek uzyskała od A. T. zanim doszło do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Wbrew też temu co podnosi w kasacji obrońca oskarżonego K. S., okoliczność, że zabór kwoty 2000 zł nie wynika z zeznań P. S. i A. W., nie wskazuje, że zdarzenie to nie miało miejsca. Pójście z tak dużą kwotą pieniędzy do pubu i picie tam alkoholu było wszak zachowaniem skrajnie nieodpowiedzialnym. W związku z powyższym jako w pełni logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym jawi się przyjęcie, że pokrzywdzony nie chciał, by informacja ta dotarła do partnera matki i jego kolegi i dlatego nie powiedział im o wysokości kwoty, którą mu skradziono. P. S. przyznał zresztą, że „nie był informowany o wszystkich sprawach w rodzinie” (k. 165). Jest przy tym oczywiste, że A. T. i J. C. jako osoby bezpośrednio zaangażowane w sprawę, zostały poinformowane o wszystkim.

Odnosząc się natomiast do kwestii uznania K. S., a nie K. M. za winnego udziału rozboju popełnionym na P. W., to stwierdzić trzeba, że wobec braku zaskarżenia wyroku wobec K. M., sąd kasacyjny nie będzie zajmował się zasadnością rozstrzygnięć, wobec tego ostatniego oskarżonego. Wskaże jedynie, że wbrew temu co twierdzi obrońca K. S., zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał pełne podstawy do tego, by przypisać oskarżonemu K. S.

popęlnienie przestępstwa rozboju na B. T.. W powyższym kontekście należy wskazać, że już telefonując do matki z miejsca przestępstwa B. T. wskazywał na K. S. jako sprawcę dokonanego na nim rozboju, był konsekwentny w swoich wypowiedziach co do tego, że portfel i szaszetkę zabrał mu ktoś inny niż P. W.. Co więcej, zarówno z wyjaśnień oskarżonego K. S., jak i P. W. wynika, że K. M. nie angażował się fizycznie w zajście (k. 50 v., 149, 150, 198). K. M. podczas przesłuchania wskazywał co prawda, że razem z K. S. próbowali rozdzielić B. T. i P. W., ale i z jego oświadczeń nie wynika co konkretnie robił, a w szczególności, by miał fizyczny kontakt z pokrzywdzonym. Wręcz przeciwnie, z jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynikało, że bijących się rozdzielał K. S. (który najpierw odciągnął W., a potem T. od W.). Jego rola sprowadzała się natomiast wyłącznie do „trzymania W.”, jak „S. ściągnął z W. T.”. Wówczas W. miał mu się odgrażać, że „dostanie w pysk” (k. 77). Podobnie podczas ostatnich wyjaśnień składanych na rozprawie podczas konfrontacji z pokrzywdzonym (najmniej dokładnych, bo najpóźniejszych) oskarżony K. M. nie wskazał, by miał jakiegokolwiek fizyczny kontakt z pokrzywdzonym. Podał jedynie, że „próbował ich rozdzielić” (nie opisał w jaki sposób) i próbował podnieść W. z ziemi (k. 199).

Odnosząc się do twierdzeń obrońcy skarżącego, że K. S. nie miał motywu, by zaatakować pokrzywdzonego i okraść go z pieniędzy, gdyż byli kolegami znającymi się z dzieciństwa, należy wskazać tylko tyle, że wiele przestępstw, w tym także z użyciem przemocy i przeciwko mieniu, popełnianych jest na szkodę osób znanych sprawcom, z którymi sprawcy wcześniej nie mieli żadnych zatargów. Zdarza się to szczególnie często w sytuacjach wspólnego spożywania alkoholu.

O niewinności oskarżonych nie świadczy również fakt, że udali się Policję zgłosić fakt, iż w dniu 16 listopada 2019 r. przyszedł do nich B. T. wraz z matką, którzy oświadczyli, że jeżeli nie oddadzą im pieniędzy do godziny 18.00 zgłoszą sprawę na Policję. Wbrew temu co twierdzi obrońca K. S., a na co wskazuje doświadczenie życiowe, tego rodzaju zachowania nie są podejmowane wyłącznie przez osoby niesłusznie pomawiane o popełnienie przestępstwa, ale i rzeczywistych sprawców przestępstw, którzy przez wspomniane zgłoszenie chcą

uwiarygodnić przedstawianą przez siebie wersję wydarzeń w przyszłym postępowaniu karnym.

W tym stanie rzeczy i te zarzuty musiały zostać uznane za oczywiście bezzasadne.

Na zakończenie, odnosząc się do zarzutu podniesionego w punkcie 3 kasacji obrońcy K. S., należy przypomnieć, że stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego, poczynionych w wykonaniu dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., uzależniony jest od jakości oceny dowodów dokonanej przez sąd pierwszej instancji. Jeżeli ocena ta jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a tym samym odpowiada całkowicie wymogom nałożonym przez art. 7 k.p.k., to wówczas sąd odwoławczy zwolniony jest z obowiązku równie drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości rzeczoną ocenę. W takim wypadku, za w pełni wystarczające należy uznać wskazanie głównych powodów niepodzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08). W przedmiotowej sprawie zaś uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji bez wątpienia zostało sporządzone z wymaganą dozą szczegółowości, co uprawniało sąd odwoławczy do odwoływania się do zawartych tam stwierdzeń.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy uznał obie kasacje za oczywiście bezzasadne i orzekł o ich oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., obciążając nimi skazanych w częściach na nich przypadających.

[as]